

Sala Rzymska pod skrzydłami Pegaza

Data publikacji: 10.11.2015 11:17

Popołudniu 6 listopada w Sali Rzymskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego załopotwały skrzydła Pegaza. W ramach Festiwalu Poezji Słowiańskiej spotkali się poeci z całej Polski, a nawet krajów sąsiednich. Inicjatorem i organizatorem imprezy od kilku lat jest mieszkający w Warszawie poeta, krytyk literacki i tłumacz Aleksander Nawrocki.

□

Wystrój Sali Rzymskiej dawnego pałacu Larischów świetnie nadawał się do odbioru poetyckich słów, tak recytowanych, jak i wyśpiewanych przez Mariusza Śniegulskiego przy akompaniamencie gitary. Przy podłużnym stole, na którym królował wazon z różą, zajęli miejsce wyznawcy Euterpe i Erato, którzy starają się spoglądać na zagoniony świat przez pryzmat lirycznej wrażliwości. I to nie tylko postaci uznane w literackim środowisku, ale też osoby, które mozolnie wspinają się na szczyty Parnasu.

Wśród uczestników spotkania był m.in. Juliusz Wątroba, poeta i satyryk pochodzący z Rudzicy, „czechowiczanie z wyboru” – jak sam siebie określa – Ryszard Grajek, Jan Branny, członek „Grupy Literackiej „63” z Zaolzia i znana ze swej twórczości czytelnikom zebrzydowickich „Wiadomości znad Piotrówki” Jadwiga Bujak. Ze słowackiego Preszowa przybył Valerij Kupka, wykładowca literatury rosyjskiej na tamtejszym uniwersytecie, a z Wilna Romuald Mieczkowski - poeta, pisarz i wydawca ukazującego się tam kwartalnika „Znad Wili”. Wreszcie redaktor naczelny „Kalendarza Beskidzkiego” Jan Picheta, często goszczący w Cieszynie, który nie omieszkał swym kolegom po piórze wspomnieć, że w tym właśnie mieście nad Olzą mieszkał Julian Przyboś i tu wydał swój awangardowy tomik poetycki „Sponad” i że w Cieszynie właśnie przyszedł na świat i do dziś tu tworzy Jerzy Kronhold.

(ÿ)

